

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracji: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Portugalia. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Belgia. — Niemce. — Królestwo Polskie. — Rosya. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

W gminie wiejskiej Strutyń założono nową, porządną szkołę parafialną, wspólną dla gminy Strutyń i Zarwanicy, na uposażenie której zobowiązała się gmina Strutyń czasy wieczystemi płacić corocznie 83 złr. 20 kr. m. k., a gmina Zarwanica również corocznie 41 złr. 40 kr. m. k.

Oprócz tego zobowiązała się gmina Strutyń urządzać należycie na pomieszczenie szkoły i nauczyciela zabudowanie wiejskie i utrzymywać je zawsze w dobrym stanie, tudzież mieć staranie o potrzebną służbę przy tej szkole, i na opał zabudowania szkolnego dREW dostarczać.

Okazane tym sposobem usiłowania ku dobru powszechnemu i podźwignieniu oświaty ludu podaje się ze słusznym uznaniem do wiadomości powszechnej.

Lwów, 24. lipca 1856.

Sprawy krajowe.

Lwów, 1. sierpnia. Jego cesarzewiczowska Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Leopold odjechał dnia wczorajszego ze Lwowa do Zaleszczyk.

Kraków, 29go lipca. Czas donosi: Z powodu poświęcenia pomnika wzniesionego na cześć J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika następujące odbieramy doniesienie z Zakopanego:

Dnia 20go h. m. odbyła się znakomita uroczystość w Zakopanem w obwodzie Sandeckim. W. Edward Homolacz, chce uwiecznić pamięć przyjęcia w Zakopanem J. C. W. Arcyksięcia Ludwika, wystawił w tym celu pomnik z lawego zelaza, przypominający swym napisem pobyt tamże dostojnego gościa. Uwiadomiony o spotkać go mającym zaszczyć, że J. W. Prezydent kraju naszego hr. Clam-Martinitz zastąpi przy uroczystości odsłonięcia i poświęcenia pomnika dostojną osobę brata cesarskiego J. C. W. Arcyksięcia Ludwika Karola, zaprosił W. Homolacz z swej okolicy najwyższe władze duchowne, wojskowe i cywilne, jako też obywateli ziemskich.

Wieczorem dnia 19go h. m. oznajmiły wystąpiły z moździerzy przybycie dostojnego zastępcy arcyksiążęcego jw. hr. Clam-Martinitz, gdzie w wystawionej na jego przyjęcie tryumfalnej bramie powitany został przez gospodarza JE. biskupa Pukalskiego, kanoników i liczne duchowienstwo dyecezyi tarnowskiej, przez generał-porucznika barona Jelaczica i generał-majora barona Lauingena, oficerów sztabowych i innych garnizonu sandeckiego i tarnowskiego, nakoniec urzędników i obywateli ziemskich całej okolicy. Rzęsista iluminacja miejsca, w którym odbywała się uroczystość, pochód miejscowego górnictwa z pochodniami i wdźwięk muzyki pułku Arcyksięcia Wilhelma, podniosły urak gór, które na zawsze trwały pamiątką ozdobione zostały.

Dnia następnego w niedzielę o godzinie 10tej rano udali się wszyscy goście, tudzież lud wiejski miejscowy na nabożeństwo do kaplicy zbudowanej umyślnie do odprawienia uroczystego nabożeństwa i poświęcenia wspomnianego pomnika. Po wysłuchaniem nabożeństwa, na którym celebrował JE. biskup Pukalski, udano się na miejsce, gdzie odsłonięcie postawionego pomnika ksiądz kanonik Król z Tarnowa stosowną przygotował mową.

W. Homolacz wyraził uczucie swoje dla dostojnej rodziny N. Pana temi słowy:

„W najuroczystszy dla mnie dniu dzisiejszym widzę się u celu, do którego dążyłem stale i dążyć nie przestane, to jest okazania mego najwierniejszego przywiązania do naszej dostojnej rodziny cesarskiej. Z sercem pełnym wdzięczności chciałbym dzisiaj wzbogacić nie tylko moje własne wspomnienie na bardzo szczęśliwą dla mnie chwilę pobytu J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika, ale widzę się także podwójnie uszczęśliwionym, że jw. hrabia w łasce swojej jako naczelnik nadany nam ze strony wysokiego rządu, czynisz mi ten

zaszczyt i stajesz się świadkiem uczczenia dnia dzisiejszego, który mi tem droższym jest, że wolno mi w przytomności przewielebnego duchowienstwa i wysokiej wojskowości wystawić całą pamiątkę dla mnie i mojej familii na cześć pobytu J. C. W. najdostojniejszego Arcyksięcia Karola Ludwika, brata najłaskawszego Cesarza i pana naszego, w tych górach tutaj, gdzie gorąca miłość moja do rodziny rycerskiego Monarchy naszego niechaj się zawsze odzywa i wzrasta. Dziękując za uczyniony mi zaszczyt przybycia, proszę zarazem racz jw. hrabia w łasce swojej przesłać do stopni tronu ten mój najszczerzy dowód mego wielkiego przywiązania do dostojnej rodziny cesarskiej, i pozwól mi wyznać, że siły moje nadto słabe są, abym okazać mógł miłość moja i przywiązanie do najdostojniejszego domu cesarskiego, czego tak mocno pragnę. Niech żyje najdostojniejsza rodzina cesarska!”

Na to jw. Prezydent następnie odpowiedział:

„Szczęśliwym się czuję, że zaszczycony jestem wysokim poleceniem zastąpienia dostojnej osoby J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika przy dzisiejszym święcie, i że w ten sposób świadkiem jestem wzniosłej tej uroczystości.

Uroczystość ta nabiera przez objaw dopiero co wyrażonych uczuć i ogólny udział zgromadzonych z daleka i z bliska obszerniejszego i wyższego znaczenia.

Oby się znaczenie to pod każdym względem urzeczywistniło, i jak ten pomnik z kamienia i kruszcu przyszłym pokoleniom obwieszczać będzie uroczystość dnia dzisiejszego, niech również stanie się silną jak skała wierność i jak kruszec oczyszczoną i niezłomną lojalność a wtedy jak dziś na ten pomnik spływa poświęcenie, spływać będzie na ten kraj błogosławieństwo Boże, a pomnik ten stanie się godłem szczęśliwej przyszłości.“

Po podpisaniu uroczystego aktu poświęcenia pomnika udali się wszyscy do kaplicy dla wysłuchania *Te Deum* i odśpiewania nakoniec narodowego hymnu: „Boże zachowaj Cesarza itd.“

Spacer po śniadaniu do źródeł białego Dunajca wszystkich zaproszonych gości, których liczba wynosiła około 150, i obiad o godzinie 6tej, na którym wniósł gospodarz zdrowie N. Pana i dostojnej rodziny jego dopełniły wesołości dnia pamiętnego okazało się dla całej okolicy.

Szczególnie pięknym było zakończenie dnia tego fajerwerkami, które W. Homolacz sprowadził z Wiednia. Orzeł cesarski błyszczał w oddali ustrojony tysiącem lamp jakby unoszący się w powietrzu, obok niego wznosiły się w górę różnokolorowe rakiety, a wkońcu ukazała się w przemianie najróżniejszych barw cyfra z koroną J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika. Pochód miejscowego górnictwa z pochodniami na czele wojskowej muzyki do pomnika i odegranie narodowego hymnu na cześć N. Pana były zamknięciem uroczystości.

We wtorek udał się jw. Prezydent i wielu gości w głąb Tatrów do Morskiego Oka, lecz słotny hardzo dzień niepozwolił im zwiedzić tych pięknych okolic z należytą przyjemnością.

Wiedeń, 30. lipca. *Gazeta Wiedeńska* donosi: Jego c. k. Apostolska Mość odjechał wczoraj dnia 29go h. m. z Laxenburga do Teplie.

(Podróż inspekcyjna ministra spraw wewnętrznych.)

Wiedeń, 28. lipca. Wczoraj wieczór udał się Jego Excelencyja minister spraw wewnętrznych baron Bach w kilkotygodniową podróż inspekcyjną do południowych krajów koronnych.

Portugalia.

Lizbona, 19. lipca. Król zamknie jutro osobiście tegoroczną sesję Kortezów.

Hiszpania.

(Przechowanie broni zakazane. — Ostrzeżenie dziennikarzom. — Przedaż dóbr. — Cholera ustala. — Espartero bawi w Madrycie. — Doniesienia z Saragossy i Barcelony. Depesza z Bajony i z Paryża.)

Dziennikowi *Indep. belge* piszą z **Madrytu** z 20go lipca: „Dekret w gazecie madryckiej potwierdza dymisyę generała Infante z posady jeneralnego dyrektora milicyi. Deputowany Mendez Vigo mianowany został cywilnym gubernatorem Waladolidy. Nowy dekret jeneralnego kapitana postanawia, że każdy, u kogo przy rozpoczęciu od wczoraj wieczór przetrząsaniu domów znaleziona zostanie broń lub amunicya, w sześć godzin po uwięzieniu rozstrzelany zostanie. — Cywilny gubernator wezwał wczoraj do siebie wszyst-

kich redaktorów dzienników politycznych i upominał ich, by nie rozszerzali żadnych fałszywych wiadomości, gdyż w przeciwnym razie byłby rząd zmuszony użyć przeciw prasie środków takich, jakie się niegadzają z jego liberalnym i pobłażającym systemem. — Minister finansów wysłał okolniki do prowincyi, w którym oświadcza stanowczo, że ministerium O'Donnella nie tylko każe wykonać ustawę względem sprzedaży dóbr, ale nawet użyje wszelkich środków, by ile możności przeprowadzić spieszenie sprzedaży dóbr narodowych. — Jenerał Dulce zabrał z sobą w drogę kilka urzędników bióra telegraficznego, by mógł jak najspieszniejawiadomić rząd o wszyskiem. — Na kilka dni przed tutejszem powstaniem wydarzyło się tu kilka wypadków cholery, potem zaś niezachorował już nikt na tę słabość. Lekarze utrzymują, że dym z prochu oczyścił atmosferę z szkodliwych wyziewów.

— Urzędowa gazeta madrycka z 19go lipca zawiera dekret znoszący blokadę Madrytu.

Dziennik *Epoca* pisze: Rząd uczynił zadość zadaniu jenerała Espartera, wydając mu paszport do Logrono, ale zarazem uwiadomił go o stanie rzeczy w Rioja i zostawił mu do woli dalsze postępowanie. Ze względu na to postanowił jenerał pozostać w Madrycie, i tym zamiarze zajął pomieskanie przy ulicy Greda.

W Guadalajara zreorganizowano już gwardyę narodową: w Toledo, dokąd wysłano 4 kompanii wojska, nastąpi wkrótce reorganizacya.

Z **Saragosa** niema żadnych wiadomości nowszych. Ostatnie doniesienia o tamtejszem powstaniu, jakie otrzymano w Madrycie, były z 16go. Korespondencya w gazecie urzędowej w Madrycie podaje szczegóły o utworzeniu junty. Wszystkie władze Saragosa zostały zwołane o 5. godzinie wieczór; posiedzenie trwało do Seju. Na tem zgromadzeniu rozprawiano o wypadkach w Madrycie i oświadczone, że Espartero musi pozostać na czele rządu. Zgromadzenie ukonstytuowało się potem w juntę i wydało proklamacyę do Hiszpanów, którą podaje *Epoca* z tym dodatkiem, że ogłoszenie tego dokumentu niegrozi żadnem niebezpieczeństwem nowemu rządowi, co się ukonstytuował na silnej podstawie.

Dalej dodaje *Epoca*: „Podług naszych wiadomości z Saragosa niepanuje tam zbyt wielki zapal; kilka miast tej prowincyi oświadczyło się wyraźnie przeciw stolicy. Z wojsk przyłączył się do rewolucyi tylko jeden mały oddział, którego pułkownik był dawniej sekretarzem Espartera. Artylerya zatrzymała swoje pozycye, i chce słuchać tylko rozkazów rządu królewskiego.“

Podług paryskiego dziennika *Patrie* wysłano wojska nie tylko z prowincyi baskijskich na Saragosa, ale także z Nowej Kastylji, Burgos, Starej Kastylji i Katalonii. — *Pays* donosi, że z 23 zostających w czynnej służbie jenerałów tylko 3 wystąpiło przeciw rządowi; 50 kwieskowanych jenerałów oświadczyło rządowi swoje usługi a z 53 zostających w czynnej służbie jenerał-majorów odmówił jeden tylko, nieobeznany z wypadkami, usługi swej rządowi. Stu czterdziestu trzech brygadyerów i 41 pułkowników oświadczyło się z wyjątkiem jednego tylko za sprawą O'Donnella.

Monitor donosi z **Bayonne** z 24. lipca: „Podług listu z Saragosa z 20. odbył jenerał Falcon przegląd 16.000 wojska. Wysłany z Tudeli batalion sprzyniewierzył się za przybyciem do miasta i razem z urzędnikami celnymi przyłączył się do powstańców. Z Quinki wyruszyło 15.000 milicyi czyli wieśniaków, by się połączyć z Aragończykami. Granica Nawary spokojna.“

Z drugiej strony donosi depeza dziennikowi *Indep. belge* z Paryża z 25. lipca wieczór: „Wiadomości z nad granicy hiszpańskiej donoszą o nadzwyczajnej desorganizacyi wojsk powstańczych w Saragocie, i że je opuściła znaczna liczba oficerów. Datowana z 24. depeza z San Sebastian wspomina, że jenerał Dulce, stojący obozem na górze Sezera zaczął po bezskutecznej odezwie bombardować miasto.“

Patrie donosi: „Gwardyę narodową z okolicy Barcelony pospieszyły powstańcom na pomoc. We wsi Gracia uderzyła część ich niespodzianie na pułk piechoty. Na dniu 21. i 22. b. m. pogrzebano w Barcelonie 350 insurgentów. Kawalerya Zapatera obsadziła okolice miasta i wytepiła wszystkich insurgentów, którzy chcieli wymknąć się z miasta. — Powstańcy w Gironie nieprzepuszczają wozów pocztowych z Barcelony do Francyi. — Podług dziennika *Pays* uzbrojono na rozkaz z Madrytu w Ferrolu eskadrę z pięciu okrętów wojennych, która między 25. i 30. b. m. miała wypłynąć na morze.

Anglia.

(Odroczenie parlamentu zapowiedziane. — Sprawozdanie komisji w Chelsea. — Śledztwo w Tipperary. — Wykaz finansów.)

Londyn, 25go lipca. Jak donosi *Globe* nastąpi odroczenie parlamentu na przyszły wtorek, a mowa od tronu zostanie ostatecznie ułożona na mającem się odbyć w poniedziałek posiedzeniu tajnej rady w Osborne.

— Sprawozdanie siedmiu jenerałów, którzy obradowali w szpitalu w Chelsea, by wydać sąd o raporcie obudwu komisarzy krymskich, sir John M'Neil i pułkownika Tullach, zostało dziś ogłoszone. Dokument ten zajmujący przeszło osm szpalt w dzienniku *Times*, datowany jest z 4go lipca, i rozbiera kolejno wszelkie oskarżenia wniesione przeciw jenerał-lejtnantowi Earl Lucan, przeciw jenerał-majorowi Earl Cardigan, przeciw jenerał-majorowi sir Ryszardowi Airey, przeciw pułkownikowi Gordon i jeneralnemu intendantowi

Filder. Earl Lucana uwalnia od wszelkiego zarzutu i wyraża się bardzo pochlebnie o sposobie, w jaki czuwał nad powierzoną sobie konnicą. Komisya nieprzypisuje mu najmniejszej winy w stratach, jakie kawalerya angielska poniosła w Oryencie. Co do Earl Cardigana ograniczają się komisarze prawie tylko na przytoczenie wniesionych przeciw niemu zarzutów i obrony jego. Śledztwo odnoszące się do mniemanych nadużyć i niedbałości jeneralnego kwartiermistrza sir Ryszarda Airey naprowadziło panów komisarzy w Chelsea na ten wniosek, że ani jenerał ani podwładni jego nie mogą być pociągani do odpowiedzialności za smutne położenie angielskiej armii w Krymie. Trudności z jakimi musiał walczyć jeneralny intendant Filder, są w sprawozdaniu obszernie wyłożone, a oprócz tego oddano pochwałę jego zapałowi i oględności, jaką okazał wśród najkrytyczniejszych stosunków.

— Śledztwo sądu wojennego w sprawie ostatniego buntu milicyi w Tipperary, została podług doniesień z Dublinu ukończona zeszłego poniedziałku, i głównych przywódców miano skazać na śmierć. Wyrok ten zostanie przedłożony naczelnemu komendantowi, który poda go do potwierdzenia Królowej. Dwóch innych buutowników oddano pod sąd władzy cywilnej.

— Wydrukowano teraz wykaz finansów z roku zeszłego (aż do 31. czerwea). Główne data są w krótkości następujące: Ogół wydatków wynosił 91,803,181 f. szt., o 21 milionów więcej niż w poprzednim roku. Pomiedzy dochodami zajmuje pierwsze miejsce (podwyższony od czasu wojny) podatek dochodowy w kwocie 15,187,953 funt. szt.

Francya.

(Misya jenerała Roguet. — Uczniowie politechniki w pałacu przemysłowym. — Ostatni okręt z Krymu.)

Paryż, 25. lipca. Jenerał dywizyi, hrabia Roguet, adjutant Cesarza, odjechał z listem cesarskim do marszałka Pelissier do Marsylii. Jak wspomina *Monitor* chciał Cesarz, ażeby powitanie jego było pierwsze z pomiedzy wszystkich za wstąpieniem na ziemię francuską. — W pałacu przemysłowym znajduje się od kilku dni 1000 do 1200 uczniów szkoły politechnicznej i szkoły wojskowej w St. Cyr, którzy odbywają tam przygotowawcze egzamina swoje i wyrabiają roczne zadania do nagrody. Jak wiadomo przysłuza państwu i miastu Paryżowi prawo używać pałacu tego na zgromadzenia w zamiarze dobra powszechnego. — Do Marsylii przybyły przedwczoraj znowu dwa okręta wojenne z wojskiem z Krymu. Ostatni okręt wojenny eskadry francuskiej opuścił Krym 10. lipca.

Belgia.

(Audyencya ambasadorów zagranicznych u Króla.)

Bruksela, 24. lipca. Wczoraj przyjmował Jego Mość Król *Leopold* na uroczystej audyencyi posłów: francuskiego, rosyjskiego, pruskiego i bawarskiego, którzy mu wręczyli pisma gratulacyjne swych monarchów. — Dziś ogłosił *Monitor* nowy dekret ulaskawienia z 23. b. m., którym przebaczone kary wszystkim uwięzionym za przestępstwa polityczne. — Dnia 27. b. m. udaje się Jego Mość Król do Brügge, gdzie na przyjęcie jego wyprawione będą świetne festyny. Ztamtąd objeżdżać będzie całą Belgię i nigdzie długo nie zabawi, gdyż każde miasto belgijskie chciałoby z uroczystością obchodzić w swych murach ceremonię jubileuszową swego ukochanego monarchy.

Niemce.

(Książę Oskar z powrotem.)

Koblencya, 25. lipca. Książę szwedzki Oskar, udał się wczoraj zład na Frakfur i Kassel z powrotem do Sztokholmu.

Królestwo Polskie.

(Rozkłady wojsk. — Wiadomości bieżące.)

Z **nad-granicy polskiej**, 23. lipca. Wiadomo już z dawniejszych doniesień, że mimo zredukowania armii rosyjskiej na stopę zwyczajną, dozna takzwana czynna armia złożona z sześciu korpusów zupełnego skompletowania, otrzyma lepsze uzbrojenie i ustawiona będzie eszelonami tak w Rosyi południowej jak i królestwie polskiem. A że książę Goreczaków wódz naczelny pierwszej z obu armii głównych uznał za szczerpy obóz na polach powązkowskich pod Warszawą, i do odbywania corocznych rewii wojskowych za niedostateczny, przeto obóz ten będzie powiększony. Przedłożono już kosztorys do wybudowania nowych magazynów i stajen, które uskutecznione być ma w drodze licytacyi. Na inspekyę przybyłej z Krymu do ufortyfikowanego Brześcia litewskiego drugiej dywizyi artyleryjnej odjechał tam z Warszawy szef artyleryi pierwszej armii głównej, jenerał porucznik Stachowicz. Głównym punktem skoncentrowania wojsk rosyjskich na południu będzie na przyszłość twierdza Nikołajew; tam też ma być także i główna kwatery drugiej armii pod wodzą jenerała Lüders. — Z 13 dywizyi pieszych i 2 dywizyi grenadyerskich skoncentrowanych dawniej przez Rosyan w Krymie, pozostało na zapowietrzonym półwyspie tylko 3 dywizye piechoty, i nastąpiło to zapewne ze względów sanitarnych. Po ustąpieniu z Karsu i z całego terytorium tureckiego posunęli Rosyanie pewną część wojsk swoich znów na linię kaukazką, a co dało powód do pogłosek o blizkiej wyprawie wojennej na Kaukaz. Główna siła rosyjsko-azyatyckiej armii stoi obecnie po tej stronie Arpaczaju na obserwacyi. — Ceny zboża na targach polskich znacznie spadły, chociaż żniwa dopiero się zaczęły. Zaraza na bydło ustaje.

Rosya.

(Ruch na kolei do Moskwy. — Nowi właściciele pułków. — Uniwersytet kazański. — Trzęsienie ziemi.)

Petersburg, 19. lipca. Odkąd z każdym paropływem przybywa do nas ten lub ów znakomity dyplomata, odtąd też ożywiło się znacznie w mieście stołecznem, a na kolei żelaznej z Petersburga do Moskwy i odwrotnie panuje w tej porze gorącej ruch nadzwyczajny. Liczba pasażerów wynosiła zeszłego miesiąca do 150.000, a bieżącego będzie ich zapewne przeszło 200.000. Każdy, ktokolwiek tylko należąc będzie bliżej do uroczystości koronacji cesarskiej, pospiesza już teraz do Moskwy dla lepszego przygotowania się, a mianowicie najęcia pomieszkania, gdy tymczasem zjeżdżają się tutaj wyżsi oficerowie z południowych stron państwa, zwłaszcza po zawarciu już pokoju. — J. M. Cesarz nadał Arcyksięciu Leopoldowi austriackiemu kazański pułk dragonów, wielkiej księżnie Katarzynie Michałównie ryski pułk dragonów, a księciu Alexandrowi heskiemu i generałowi hrabi Osten-Sacken również po jednym pułku konnym; wszystkie te cztery pułki nosić odtąd będą nazwę od swych nowych właścicieli. Hrabia Rüdiger, którego zwłoki złożono przedwczoraj uroczysto w Mitawie, umarł bezpotomnie. Na jego prośbę pozwolił J. M. Cesarz jednemu z krewnych generała, kapitanowi Feodorowi Rüdiger przyjąć tytuł i herb stryja swego.

Jak wiadomo zniesiono nieco dawniej kazański uniwersytet języków orientalnych i potężono go z fakultetem tych języków przy tutejszym uniwersytecie. Przy tej sposobności przesiedlono tu dwie znakomite osoby, który ubior swój azyatycki zatrzymały, a to jeden buddyjski lama piastujący posadę lektora języka mongolskiego, i jeden Chińczyk profesor chińskiego języka konwersacyjnego. Oprócz tego jest tu także i pewien Japonek umiejący pisać po japońsku i chińsku, i którego admirał Putiatyn przyjął podczas pobytu swego na Jeddo za tłumacza. W powrocie do Ayano schwyłali Anglicy okręt, na którym zostawał i przebywał pewien szas w niewoli. — Z Majmaczyna donosi gazeta moskiewska, że dnia 23. maja doznano tam dość silnego trzęsienia ziemi, a przed tem słyszano przytłumiony huk podziemny. W północnej stronie miasta nie doznano tak silnego wstrząśnienia ziemi jak w stronie południowej; bliższych jednak szczegółów o tem nie można było otrzymać, zwłaszcza że Chińczycy niewiele zważają na takie zjawiska i tem je tłumaczą, że wielka ryba kulę ziemską na sobie dźwigając w takim razie na inny tylko bok się przerzuciła.

(Program uroczystości koronacyjnych. Dokończenie.)

Podobna przemowa ma metropolita moskiewski gdy Cesarz weźmie berło i jabłko. Następnie Cesarz okryty insygniami siada na tronie a duchowieństwo i cały chór śpiewa „*Domine salvum fac Imperatorem!*“ Po pozdrowieniu Cesarza przez duchowieństwo tym śpiewem, następuje koronacja Cesarzowej przez Cesarza. Cesarzowa zbliża się do tronu Cesarza, który składa na chwile berło i jabłko, zdejmując koronę z głowy i trzymając ją kilka chwil nad głową Cesarzowej i potem znów kładzie ją na swoje skronie. Wówczas damy honorowe ubierają Cesarzową w mniejszą koronę, w płaszcz cesarski i we wstęgę orderu świętego Andrzeja. Następnie Cesarzowa zajmuje miejsce na swoim tronie a duchowieństwo i chór pozdrawiają ją śpiewem: „*Domine salvum fac Imperatricem!*“ W tej chwili odzywają się wszystkie dzwony świątyni a działa Kremlina dają 101 strzałów, ogłaszając iż Cesarz i Cesarzowa ukoronowanymi zostali.

Podczas grzmotu dział i dźwięków dzwonów, Cesarzowa matka wstaje z swego tronu i idzie złożyć życzenia ukoronowanemu Cesarstwu. Następnie życzenia te składają: rodzina cesarska i obecni książęta zagraniczni; duchowieństwo zaś, ciało dyplomatyczne, urzędnicy cywilni i wojskowi nieopuszczając swoich miejsc, pozdrawiają Cesarza trzechkrotnym okrzykiem. Chór odśpiewawszy: „*Salvum fac Imperatorem et Imperatricem!*“ zakończy śpiewy pieśnią „*Mnogaja ljeta.....!*“

Dalszą uroczystością obrzędu koronacji jest *Namaszczenie*.

Odśpiewanie „*Te Deum!*“ rozpoczyna tę ceremonię. Cesarz zdejmując koronę z głowy, składa berło i jabłko, i całuje podaną mu ewangelię. Wówczas rozciągają na stopniach ołtarza od tronów aż za ikonostas do najświętszego przybytku wiodących, wielki dywan karmazynowy, a na nim drugi wazki kobierca złoty. Przy koronacji Cesarza Mikołaja wykonał to wicegubernator Moskwy Krapowicki. Jak tylko kobierce są rozciągnięte, otwierają się drzwi najświętszego przybytku i wychodzą z nich trzej metropolici w mitrach, otoczeni swymi protodiakonami. Cesarz i Cesarzowa powstają z tronów, osoby noszące insygnia cesarskie, biorą takowe i cały orszak postępuje po kobiercu od tronów do ołtarza. Gdy przybliżą się do drzwi przybytku, cały orszak zatrzymuje się, a tylko Cesarz zostaje we wrotach, gdzie naprzeciwko niego stoi metropolita nowogrodzki, trzymając, czarę z olejem świętym, a maczając w nim małą złotą gałązkę, namaszcza Cesarza na czole, powiekach, wargach, uszach i piersiach, mówiąc: „*Impressio domini spiritus sancti!*“ Metropolita zaś kijowski ociera balsam ręcznikiem. Podobnie namaszczonea jest Cesarzowa, lecz tylko na czole. Podczas namaszczenia brzmią dzwony, a działa dają 101 strzałów.

Po ukończeniu namaszczenia trzej metropolici wprowadzają monarchę przez wrota carskie do najświętszego przybytku przed ołtarz. Marszałkowie i szambelani niosący płaszcz cesarski oddają go metropolitom; gdyż nikomu prócz monarchy niewolno wstępować do najświętszego przybytku. Cesarz klęczący przed ołtarzem,

przyjmuje od metropolity nowogrodzkiego najświętszy Sakrament pod obydwoma postaciami. Podczas tego świętego obrządku, Cesarzowa stoi pod wrotami carskimi i tam przyjmuje najświętszy Sakrament, lecz tylko symbolicznie.

Jest to najuroczystsza chwila całej koronacji. Głębokie milczenie panuje w katedrze; słyhać w niej wyraźnie słowa mówione w głębi najświętszego przybytku. Nagle przy uroczystej ciszy wewnątrz katedry, odzywają się zewnątrz wszystkie dzwony i grzmia działa. Na pierwsze huk działa, mnogie tłumy otaczające Kremlin, a nawet ludność całej Moskwy, przechodzący na najodleglejszych ulicach zatrzymują się, milkną, odkrywają głowy i modlą się, a nad klęczącymi w milczeniu tłumami huczy strzał po strzale.

Cesarstwo ukoronowani i namaszczeni zasiadają znów na tronach, przywdziewają insygnia, a następnie opuszczają katedrę. Wychodzą oni przez bramę północną prowadzącą do cerkwi archaniola Michała, w której są dawne groby carów. Cesarzowa matka, rodzina cesarska, cudzoziemscy książęta, ciało dyplomatyczne, władze państwa i wszyscy widzowie wychodzą z katedry bramą, która weszli i na tarasie przed pałacem oczekują na cesarską parę. Cesarz i Cesarzowa, odmówiwszy modlitwy na grobach carów, udają się do cerkwi „*Zwiastowania*“, gdzie przyjmowani są przez duchowieństwo. Te trzy świątynie stoją blisko siebie, a Cesarstwo idą z jednej do drugiej pod baldachinem w tym samym porządku, w jakim szli na koronację, wyjąwszy iż Cesarz postępuje okryty wszystkimi insygniami swej władzy. Z trzeciej cerkwi udaje się cały orszak cesarski do „*granitowego pałacu*“ (granowitaja pałata), i wchodzi do niego przez tak zwane „*czerwone schody*“, znane w historii rosyjskiej. W chwili gdy Cesarz wstępuje na te schody, działa dają znów po raz trzeci 101 strzałów, ogłaszając stolicy iż koronacja się skończyła.

Przybywszy do pałacu, Cesarz idzie na wysoki balkon i stamtąd ukazuje się zgromadzonemu ludowi. Potem następuje uczta koronacyjna. Zastawiona jest w sali wspartej na jednej olbrzymiej kolumnie. W koło tej kolumny ustawiony jest stary srebrny przyrząd stołowy carów, a przy stole trony dla Cesarza, Cesarzowej i Cesarzowej matki. Najznakomitsze tylko osoby i całe ciało dyplomatyczne mogą znajdować się w tej sali podczas uczty koronacyjnej. Z początku te trzy tylko osoby zasiadają przy stole, a wielki podczaszy, wielki stolnik i wszyscy dygnitarze koronni pełnią swoją powinność przy tej uczcie: potrawy podają przyklekając, a każdy półmisek eskortują oficerowie kawaler-gardów z dobytymi pałaszami. W chwili gdy Cesarz każe sobie nalać po raz pierwszy wina, ciało dyplomatyczne opuszcza salę a osoby mogące na mocy swego stopnia lub swego urzędu jeść w obecności Cesarza, zasiadają do stołu. Członkowie rodziny cesarskiej i książęta cudzoziemscy uczują w drugiej sali. Zanim Cesarz siądzie do stołu, przedstawieni mu są nadzwyczajni posłowie obcych dworów, a ci składają mu życzenia. Równocześnie wielki marszałek dworu rozdaje medale wybite na pamiątkę koronacji.

Po koronacji następują przez kilka dni bale, uczty, uroczystości dla ludu, iluminacje, ogień sztuczny i t. d. Przed odjazdem z Moskwy Cesarstwo wraz z całą rodziną odwiedzają sławny monaster „*Świętej Trójcy*“, wznoszący się niedaleko Moskwy.

Może przy przyszłej koronacji zajdą niektóre zmiany w uroczystościach. Główny jednak porządek koronacji pozostanie niezmienny jak go powyżej opisaliśmy. Mianowana jest osobna komisya, pod przewodnictwem wielkiego marszałka dworu, dla wypracowania programu koronacyjnego i przygotowania uroczystości.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 29. lipca. *Monitor* donosi z San Sebastian z dnia 28. b. m.: Od czasu ostatnich depeszy nie nadeszły dalsze wiadomości z Saragossy. Nową niepewność przypisują temu, że generał Dulce dal juncie w Saragossie pięć dni do namysłu (*Incertitude nouvelle attribuee au delai de 5 jours accordé à la Junta par Dulce*). — *Constitutionnel* donosi, że generał Narvaez powrócił do Paryża.

Madryt, 26. lipca. Generał gubernator Nawarry odstąpił swoje wojsko na powrót, zmienił załogę i objął rządy miasta.

Turyń, 26. lipca. W Massa-Carara i w księstwie Modeny zaszły rozruchy. Bliższych szczegółów jeszcze nie ma. Rząd piemontski poczynił kroki ostrożności.

Konstantynopol, 23. lipca. Beszta eskadry angielskiej pod dowództwem admirała Lyons odplynęła na morze śródziemne. Generał Codrington odjeżdża do Anglii. Kiamil Bey wiezie dla księcia Stirbey order Medzidie z pismem własnoręcznym Sultana. Krajowi bankierowie nie ustają agitować przeciw bankowi założonemu przez Layarda. Kursa znów poszły w górę.

Aleksandrya, 21. lipca. Poselstwo Birmańskie pod przewodnictwem pułkownika Orogoni przybyło tu z Indyi na czerwone morze, i czeka na pozwolenie złożyć swe uszanowanie cesarzowi Napoleonowi.

Bombay, 26. czerwca. Powstanie w Audzie przytłumiono bez przelewu krwi, przewódzcę pojmano. Wojsko wkońcu odstąpiło go.

Singapore, 19. czerwca. Holenderski namiestnik jenerałny Pahud przybył tu dnia 16go czerwca i odjechał na miejsce swego przeznaczenia.

Kanton, 9. czerwca. Powstanie w Chinach szerzy się.

Wiadomości handlowe.

(Targ na bydło we Lwowie.)

— Spęd bydła rzeźnego na targu poniedziałkowym liczył 229 sztuk wołów, których w 12 stadach po 5 do 50 sztuk z Rozdołu, Żółkwi, Lesienic, Szczerca i Skalatu na targowicę przypędzono. Z tej liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu 211 sztuk na potrzeb miasta, i płacono za woła, mogącego ważyć 300 więd. funtów mięsa i 30 funtów łożu, 59r.20k.; sztuka zaś, która szacowano na 410 funt. mięsa i 50 funt. łożu, kosztowała 89r.30k. m. k.

Kurs lwowski.

Dnia 31. lipca.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski mon. konw.	4	41	4	45
Dukat cesarski " "	4	46	4	50
Półimperyal zł. rosyjski " "	8	15	8	19
Rubel srebrny rosyjski " "	1	35	1	36
Talar pruski " "	1	29	1	31
Polski kurant i pięciozłotówka " "	1	10	1	11
Galic. listy zastawne za 100 złr. } bez	81	30	82	—
Galic. obligacje indemnizacyjne } kuponów	76	27	76	50
5% Pożyczka narodowa	84	40	85	25

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 31. lipca

	złr.	kr.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po	81	30
" sprzedał " " 100 po	82	—
" dawał " " za 100	—	—
" żądał " " za 100	—	—
Wartość kuponu od 100 złr.	—	20

Wiedeński kurs papierów.

Dnia 28. lipca.

	za sto	w przecięciu
Obligacje długu państwa 5% za sto	83 ³ / ₈ 1/2	83 ³ / ₁₆
detto pożyczki narod. 5%	83 ¹ / ₁₆	83 ³ / ₁₆
detto z r. 1851 serya B. 5%	—	—
detto z r. 1853 z wypłatą 5%	—	—
Obligacje długu państwa 4 1/2%	73 1/4	73 1/4
detto 4%	—	—
detto z r. 1850 z wypłatą 4%	—	—
detto 3%	—	—
detto 2 1/2%	—	—
Pożyczka z losami z r. 1834 121. 121 1/4	—	121 1/4
detto z r. 1839 105 1/2	—	105 1/2
detto z r. 1854 —	—	—
Obl. więd. miejskiego banku 5%	—	—
Obl. lomb. wen. pożyczki z r. 1850 5%	—	—
Obl. indemn. Niż. Austr. 5%	—	—
detto galicyjskie i węgierskie 5%	76 1/2 77	77
detto krajów koron. 5%	81	81
Akcy bankowe 1094 1091	—	1093
Akcy n. a. Tow. eskp. na 500 złr. 580	—	580
Akcy c. k. uprz. Tow. kred. dla hand. i przem. 380 3/4 381 1/4	—	381
Akcy kolei żel. Ces. Ferdynanda na 1060 złr. 2850	—	2850
Akcy kolei żel. Głognickiej na 500 złr. —	—	—
Akcy kolei żel. Edynburskiej na 200 złr. —	—	—
Akcy kol. Budziń.-Lincko-Gmundz. na 250 złr. —	—	—
Akcy Dunajskiej żeglugi parowej na 500 złr. 590 591	—	590
Akcy austr. Lloydów w Tryeście na 500 złr. 430	—	430
Galic. listy zastawne po 4% na 100 złr. —	—	—
Renty Como —	—	—

Wiedeński kurs weksłów.

Dnia 28. lipca.

		w przecięciu
Amsterdam za 100 holl. złotych 85 1/4	—	85 1/4 2 m.
Augsburg za 100 złr. kur. 102 3/4 5/8 l.	—	102 3/4 uso.
Frankfurt n. M. za 120 fl. na stopę 24 1/2 fl. 101 1/4 l.	—	101 1/4 3 m.
Genua za 300 lire nowe Piemont. —	—	— 2 m.
Hamburg za 100 Mark. Bank. 75 1/2 l.	—	75 1/2 2 m.
Lipsk za 100 talarów 147 3/4	—	147 3/4 2 m.
Liwurna za 300 lire toskań. 102 1/4 102 l.	—	102 1/4 2 m.
Londyn za 1 funt. sztrl. 10 — 4 3 1/2	—	10 — 4 3 m.
Lyon za 300 franków —	—	— 2 m.
Medyolan za 300 lire austr. 102 1/2 l.	—	102 1/2 2 m.
Marsylia za 300 franków 119 5/8 5/8	—	119 5/8 2 m.
Paryż za 300 franków 119 3/4 5/8	—	119 3/4 2 m.
Bukareszt za 1 złoty Para 263 1/2 264 265	—	264 31 T. S.
Konstantynopol za 1 złoty Para —	—	— T. S.
Cesarskie dukaty 7 1/2	—	7 1/8 Agio.
Dukaty al mareo —	—	— Agio.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 29. lipca o pierwszej godzinie po południu.

Pożyczka narodowa 5% 85 1/4 — 85 1/8. Pożyczka z r. 1851 S. B. 5% 89. — 90. Lomb. wen. pożyczki z r. 1850 5% 91 — 92. Obligacje długu państwa 5% 83 1/2 — 83 3/8. Detto 4 1/2% 73 1/4 — 73 1/8. Detto 4% 65 1/2 — 65 1/4. Detto 3% 50 — 50 1/2. Detto 2 1/2% 41 1/4 — 41 1/8. Detto 1% 16 1/2 — 16 1/4. Oblig. Głog. z wypłatą 5% 95 — 96. Detto Oedenburgs. z wypł. 5% 93 — 94. Detto Peszt. 4% 93 — 94. Detto Medyol. 4% 92 — 93. Obligacje indemn. niżej. austr. 5% 86 1/2 — 87. Galic. i węgier. 5% 76 3/4 — 77. Detto innych krajów koron. 81 — 82. Obl. bank. 2 1/2% 61 1/2 — 62. Pożyczka loter. z r. 1834 244 — 245. Detto z r. 1839 121 1/8 — 121 3/8. Detto z r. 1854 105 1/2 — 105 3/4. Renty Como 13 3/4 — 14.

Galic. list. zastawne 4% 80 — 81. Półn. Oblig. Prior. 5% 87 — 87 1/4. Głognickie 5% 80 — 80 1/2. Obligacje Dun. żeglugi par. 5% 82 — 82 1/4. Oblig. Lloydów (w srebrze) 5% 89 — 90. 3% Prior. obl. tow. rząd. kolei żelazn. po 275 frank. za szt. 115 1/2 — 116 1/2. Akcy bank. narodowego 1091 — 1093. Akcy c. k. uprz. tow. (w kred. 381 3/4 — 382. Akcy niżej. austr. tow. eskomp. 116 1/2 — 116 3/4. Detto Budzińsko-Lincko-Gmundzkiej kol. 261 — 262. Detto półn. kolei 285 5/8 — 285 3/4. Detto tow. kol. żel. za 500 frank. 348 — 348 1/4. Detto tow. żegl. parowej 589 — 590. Detto 13. wydania 558 — 560. Detto Lloydów 430 — 432. Peszt. mostu łańcuch. 70 — 71. Akcy myna parowego więd. 95 — 97. Detto Pressb.-Tyrnawskiej l. wydania 19 — 20. Detto 2. wydania 34 — 35. Esterhazego losy 40 złr. 69 — 69 1/2. Windischgrätz losy 23 1/4 — 23 1/2. Waldsteina losy 24 — 24 1/4. Keglevicha losy 10 3/4 — 11. Ks. Salma losy 39 — 39 1/2. St. Genois 37 — 37 1/2. Palfiego losy 39 — 39 1/2. Amsterdam 2 m. 85 1/4. — Augsburg Uso 102 3/4. — Bukareszt 31 T. 264. — Konstantynopol 31 T. — Frankfurt 3 m. 101 3/4. — Hamburg 2 m. 75 1/2. — Liwurna 2 m. 102 1/4 l. — Londyn 3 m. 10.4. — Medyolan 2 m. 102 1/2. — Paryż 2 m. 119 3/4. — Cesarskich ważnych dukatów agio 7 — 7 1/4. — Napoleondor 8 — 3. — Angielskie Sover. 10 7 — 10 9. — Imperyal ros. 8 17 — .

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 31. lipca.

Oblig. długu państwa 5% 83 13/16; 4 1/2% 73 3/8; 4% — 4% z r. 1850 — 3% —; 2 1/2% —. Losowane obligacje 5% — Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z r. 1839 121 1/4. Więd. miejsko bank. — Węgier. obl. kamery nadw. — Akcy bank. 1094. Akcy kolei półn. 2885. Głognickiej kolei żelaznej —. Oedenburgskie —. Budwajskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 587. Lloyd 428 3/4. Galic. listy zast. w Wiedniu — Akcy niżej. austr. Towarzystwa eskomptowego à 500 złr. 583 3/4 złr. Amsterdam l. 2 m. — Augsburg 102 3/4 3 m. Genua — l. 2 m. Frankfurt 101 3/4 2 m. Hamburg — 2 m. Liwurna 102 1/2 l. 2 m. Londyn 10 — 3 1/2 2 m. Medyolan 102 3/4. Marsylia 119 3/8. Paryż 119 3/4. Bukareszt 264. Konstantynopol —. Smyrna —. Agio duk. ces. 7. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —; lit. B. — Lomb. — 5% niżej. austr. obl. indemn. —, innych krajów koron. 77 1/4. Renty Como. — Pożyczka z r. 1854 105 1/4. Pożyczka narodowa 85 3/4. C. k. austr. akcy skarb. kolei żelaz. po 500 fr. 348 fr. Akcy c. k. uprzyw. zakładu kredyt. 384 1/4.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 31. lipca.

Hr. Poniński Adolf, i hr. Humnicki Wład., z Krakowa. — Hr. Karnicki Teodor, z Wolezuch. — Hr. Lanckoroński Feliks, z Rawy. — PP. Herman Łucyan, z Rzepniowa. — Strzelecki Eug., z Tadamia. — Bartmański Józef, z Wyrowa. — Malczewski Jul., z Skwarzawy. — Łęczyński Hip., z Jasła. — Doliński Franc., z Krakowa. — Dubs Jakob, adw., z Jaroslavia. — Possinger Lud. c. k. sekr. nam., z Stryja.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 31. lipca.

Hr. Joś Tad., do Narola. — PP. Kruszyński Jan, c. k. nauczyciel, do Derewni. — Dr. Podracki, c. k. lekarz szt. pułk., do Dembicy. — Penek, c. k. major, do Mikołajowa. — Kieszkowski Józef, do Błażowa. — Zabielski Teodor, do Drohowyża. — Brzożowski Karol, do Zrątkówki.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie

dnia 30. lipca.

Pora	Barometr w mierze parys. sprawdzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza według wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6. god. zrana	328.90	+ 12.6°	74.4	zachodni	sl. pogoda
2. god. popoł.	329.11	+ 19.0°	49.9	półn.-wsch.	pochmurno
10. god. wiecz.	329.22	+ 14.0°	75.5	zachodni	" "

KRONIKA.

Gościńce murowane z cegieł (Klinkerstrassen). Wys. ministerium rozporządziło, ażeby w tych okolicach monarchii gdzie zbywa na przydatnym kamieniu do budowy gościńców, a znajduje się piasek i glina, budowano tak zwane gościńce „Klinkerstrassen“ (na sposób holenderski z palonych cegieł), gdyż przedsiębrane w tej mierze próby wypadły bardzo pomyślnie.

— W jednej z najważniejszych gałęzi przemysłu austriackiego zrobił pewien fabrykant wiedeński, p. J. Bossi, wynalazek, który wywoła prawdziwą rewolucję w tym zawodzie. Jestto wynalazek drukowania szalów za pomocą maszyn. Jak wiadomo, odbywa się drukowanie szalów wszędzie dotąd ręcznie, za pomocą płyt, których liczba była rozmaita podług obfitości wzoru i ilości kolorów. Fabrykant, który chce dziennie wyrobić 200 szalów, musi utrzymać 100 dobrych robotników i 100 dzieci, a do tego mieć przestrzeń na 300 metrów kwadratowych. Na 200 szalów trzeba w przecięciu liczyć 10 procent nieudanych. Maszyną pana Bossi może drukować każdy robotnik, chociażby

nie miał najmniejszego wyobrażenia o fabrykacji. Maszyna ta drukuje w 10 godzinach 30 szalów o 12 kolorach, a do tego potrzeba tylko jednego robotnika i jedno dziecko, a miejsca na jeden metr kwadratowy. Jestto najemnikowi, który ją porusza, zapłaci się tyle, co obecnie pobiera jeden dobry drukarz, który dziennie wyrabia dwa szale, mianowicie 1 złr. 20 kr., tedy stałoby to na zapłatę za 30 szalów, licząc 2 1/2 kr. na jeden szal, który zwykle do 40 kr. kosztuje. Pan Bossi ustawił już cały szereg takich maszyn w fabryce swojej (w St. Veit pod Wiedniem), a w przeciągu 8 dni stanie jeszcze 20 nowych maszyn, z których każda dostarczy dziennie 150 różnorodnych szalów. Jakież wrażenie sprawia ten wynalazek, można poznać z tego, że fabrykanci z Glasgowa porobili już znaczne zamówienia w Wiedniu, i że znana fabryka w Mühlhausen, Dolfuss et Comp. rozpoczęła już układy, by nabyć ten przywilej dla Francji. Pan J. Bossi bowiem zachował tę ostrożność, że zabezpieczył swój wynalazek (tak co do systemu jego jak i względem składowych części maszyny) za pomocą wyłącznych przywilejów w Anglii i we Francji.